

# Gdy jedziemy na wczasy

Weszliśmy w letni okres, czas urlopów, wakacji, kolonii, obozów, wędrówek dorosłych i młodzieży.

Po całorocznej, często ciężkiej pracy — zasłużone dni wypoczynku. Wielu z nas już od dawna snuje plany, jak najlepiej spędzić urlop, zabiega o skierowanie do ośrodka wypoczynkowego, stale niestabilne powodzenie ma Ustka.

Jak poinformował nas dział socjalny, w tym roku do dyspozycji naszej i naszych rodzin będzie 1350 miejsc w różnych ośrodkach, o czym pisaliśmy szczegółowo w numerze 14 „Wspólnego Celu”.

Nie powinno więc dla tych, którzy chcieli by wyjechać, zabraknąć miejsc, decydować należy się jednak

wcześniej i w terminie wpłacić należność. Będą na pewno trudności z uwzględnieniem życzeń wszystkich tych, którzy zaplanowali urlopy w lipcu i sierpniu.

Aby lepiej można było planować urlopy i wykorzystywać ośrodki wczasowe, należy udoskonalić jeszcze w większym stopniu, w naszym zakładzie, racjonalne planowanie urlopów pracowników.

Pamiętajmy, że dobrze wypocząć można również we wrześniu czy kwietniu, zwłaszcza że kapryśna nie ma co roku pogoda, nie zawsze sprzyja nam w czerwcu, lipcu i sierpniu. A również lekarze zalecają wypocząć w miesiącach zimowo-wiosennych i wczesno jesiennych ze względów zdrowotnych.

Już od ostatniego wtorku w maju, co tydzień o tej samej porze, rano sprzed zakładowej portierni przy ul. K. Miarki wyrusza będą do Ustki dwa przepelnione wczasowiczami autokary.

(Dokończenie na str. 2)

# WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FRENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 16 (715)

10 czerwca 1978 r.

Rok XXVI

## Listy do Redakcji

### Przysługuje zwolnienie

— „Moja żona z okazji ślubu otrzymała dwa dni urlopu należnego ustawowo. Ja pracuję w zakładzie w dziale socjalnym i takiego urlopu nie dostałem, gdyż byłem na urlopie wypoczynkowym. Czy wskutek tego przepada mi urlop okolicznościowy? Proszę o miarodajną odpowiedź. Zaznaczam, że moja żona także była na urlopie wypoczynkowym, ale urlop z okazji ślubu otrzymała.

Stanisław Moroz.—”

— „W odpowiedzi na list czytelnika zawiadamiam, że zgodnie z § 23 rozporządzenia Rady Ministrów z 20 grudnia 1974 r. w sprawie regulaminów pracy oraz zasad usprawiedliwiania nieobecności w pracy i udzielania zwolnień od pracy — pracownikowi przysługuje zwolnienie od pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia m. in. w razie ślubu pracownika — przez dwa dni.

Oznacza to, że zwolnienie powyższe przysługuje wtedy, gdy pracownik miał w danym czasie świadczyć pracę na rzecz zakładu. Oczywiście w czasie urlopu pracownik nie świadczy pracy, i ma warunki do niezakończonego wykorzystania swojego wolnego od pracy czasu na fetowanie swojego ślubu i innych uroczystości i zdarzeń, przewidzianych w cytowanym rozporządzeniu.

Jeżeli chodzi o przydzielenie żonie zainteresowanego dwu dni wolnych w czasie urlopu wypoczynkowego, to być może wynikało to z błędnej, nieścisłej interpretacji przepisu § 23 cytowanego rozporządzenia.

Kierownik działu spraw osobowych mgr S. Bretes.—”

### Wczasy w lipcu

— „Pisząc ten list nie myślę, żeby mi to co pomogło w sprawie otrzymania skierowania na wczasy, w połowie lipca br.

Jeżeli nie zaszkośli, to przynajmniej ulży, bo wiem, że słowa przedstawiciela oddziałowej rady związkowej p. Józwiaka: „inni mogą jechać co roku na wczasy a pani nie!” co mnie wyprowadziło z równowagi, zabrzmiały jak nie w radzie związkowej.

Pracuję w zakładzie 24 lata, byłam dotychczas na wczasach dwa razy: raz w Ustce, w Koczale ostatni raz 6 albo 7 lat temu. W tym roku dostałam urlop w połowie lipca i bardzo się ucieszyłam, bo rzadko kiedy miałam urlop latem, nawet wtedy kiedy dzieci były małe nie miałam tego szczęścia.

A dzisiaj mówi się do mnie, kiedy mam okazję aby skorzystać z wczasów w lecie, że wczasy nie dla mnie?!

(Dokończenie na str. 2)

### »Rynek 78«

## A teraz brak odbiorców — również na wkłady do kołder

Wypowiedź mgr inż. Pawła Łukowskiego, w wywiadzie udzielonym na szefie gazecie w ubiegłym miesiącu, o pracy wytwórni włókien syntetycznych, sygnalizująca trudności ze zbyt wielkimi wkładami do kołder, produkowanych na rynek przez oddział elany, zaniepokoiła nas.

A więc jeszcze jedno niepowodzenie w produkcji rynkowej?

O aktualnej sytuacji poinformował nas kierownik oddziału elany, Mieczysław Ryndzionek.

— „Z początkiem kwietnia br. spółdzielnia pracy w Jaworze, główny odbiorca włókna na kołdry — powiedział nam Mieczysław Ryndzionek — odmówił dalszego jego przyjmowania.

Było to dla nas zaskoczenie, gdyż dotychczas wkłady były chętnie przyjmowane i ich produkcja stale wzrastała. W roku 1975 wynosiła 9,5 t, w 1976 — 14,5 t, w 1977 — 15 ton. Na ten rok zaplanowaliśmy również 15 ton.

W pierwszym kwartale wyprodukowaliśmy 4 tony, w kwietniu tonę, w maju 800 kg.

Obecnie wobec oświadczenia spółdzielni w Jaworze, ograniczyliśmy produkcję, w oddziale i w magazynie nagromadził się już spory zapas około 2 ton, który nie znajduje odbiorców.

Dział zbytu wynalazł nowego odbiorcę spółdzielnię w Lubaniu, której sprzedano 500 kg, prowadzone są rozmowy ze spółdzielnią pracy w Bełżycach.

(Dokończenie na str. 2)

### W czynie społecznym

35.890 zł wynosi wartość czynów społecznych, zrealizowanych przez młodzież Koła Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów Chemitex.

Wykonali oni dla Jeleniogórskiego Aeoklubu uchwyty do wskaźników

Jerzy Romanowski

## Wyniki Konkursu racjonalizatorskiego «Wykorzystanie odpadów produkcyjnych»

23 maja br. zakończony został konkurs projektów racjonalizatorskich pt. „Wykorzystanie odpadów produkcyjnych”. W dobie dużego zapotrzebowania na surowce i wyroby rynkowe każda działalność zmierzająca do wykorzystania odpadów, pozostałych w procesie produkcyjnym, ma duże znaczenie gospodarcze. Zorganizowany przez Zarząd Klubu Techniki i Racjonalizacji konkurs, dał spodziewane efekty.

Ze zgłoszonych projektów racjonalizatorskich następujące zostały nagrodzone:

I miejsce — 5.000 zł, projekt pt. „Sposób regeneracji włókien filtracyjnych” — autorzy: Stefan Jab-

łowski, Jadwiga Trzeciakowa i Stanisław Dubicki, przewidywane efekty ekonomiczne ok. 1 mln zł rocznie,

II miejsce — nagroda 2.000 zł, projekt pt. „Klej PU” — autor Paweł Łukowski, przewidywane efekty ekonomiczne ok. 75.000 zł,

III miejsce — nagroda 1.000 zł, projekt pt. „Rozpuszczalnik osadu z oczyszczania kotłów sodowych” — autor Ryszard Kajka, przewidywane efekty około 26.000 zł rocznie.

Nagrody i dyplomy wręczone zostaną zwycięzcom konkursu, na specjalnym spotkaniu z dyrekcją i samorządem robotniczym.

z.K.T.



## UKOŃCZYLI 25 i 20 lat pracy w Celwiskozie

W drugiej dekadzie czerwca br. minie dwadzieścia pięć lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

15 czerwca — Karol Kulczycki z oddziału celulozy, Stanisław Pustul z oddziału alkalizacji, Zygmunt Rozenek z oddziału belowacek,

16 czerwca — Julian Sroka z wydziału gospodarki wodnej i ochrony środowiska,

18 czerwca — Stefania Pyśk z oddziału alkalizacji,

20 czerwca — Dorota Piechota z oddziału elany.

W drugiej dekadzie minie dwadzieścia lat jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie,

20 czerwca — Walerian Pawlukiewicz z oddziału stacji kwasów i Władysław Bury z wydziału mechanicznego.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym, składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

(k)

### Jak minął kwartał?

## W Przedsiębiorstwie Modernizacji i Remontów

Jak minął pierwszy kwartał br. w Przedsiębiorstwie Modernizacji i Remontów „Chemitex”?

Na to pytanie odpowiada dyrektor powstałego w ubiegłym roku przedsiębiorstwa, mgr inż. Tadeusz Szościński.

— „W pierwszym kwartale przedsiębiorstwo wykonało produkcję budowlano-montażową, w porównaniu do wartości planowanej w 102,9%.

Plan sprzedaży wykonaliśmy w 103,3%, plan produkcji globalnej w 101,1%, wydajność pracy w 105% w stosunku do planu a w 106,5% w stosunku do sprzedaży.

„WSPÓLNY CEL”: Jakże były nie powodzenia?

(Dokończenie na str. 2)

## Nasz Czyn Partyjny

— „Aby Polska rosła w siłę a ludziom żyło się dostatniej —” pod tym hasłem przebiegał tegoroczny Dzień Czynu Partyjnego.

Z naszego zakładu udział w czynie wzięło blisko 1000 osób, członków naszej organizacji partyjnej i bezpartyjnych, którzy łącznie pracowali prawie 5.000 godzin, przy różnych pracach użytecznych dla miasta i zakładu.

Nasz czyn skupiał się głównie w czterech miejscach: na stadionie miejskim, gdzie trwały intensywne przygotowania przed XXXI Wyścigiem Pokoju, w ośrodkach wczasów świątecznych w Sosnowcu Dolnym, w mieście przy ul. Wolności oraz w zakładzie.

Na stadionie pracownicy wytwórni celulozy, wytwórni włókien celulozowych, włókien syntetycznych, mechaniczno-remontowej i częściowo administracji, pracowali przy układaniu darni na płycie stadionu i płyt chodnikowych przed główną trybuną. Szczególnie duży wkład pracy dali pracownicy Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów „Chemitex”,

brali w tym czynie udział również uczniowie przyzakładowej zasadniczej szkoły zawodowej, którzy również pracowali przy ul. Wolności.

W ośrodku wypoczynku świątecznego w Sosnowcu pracowali przede wszystkim pracownicy wytwórni energetycznej, którzy układali kabel elektryczny do zasilania pawilonu gastronomicznego.

Przy ul. Wolności pracownicy wytwórni celulozy, wytwórni włókien celulozowych, włókien syntetycznych, mechaniczno-remontowej, administracji, transportu, wydziału gospodarki wodnej i ochrony środowiska porządkowali trawniki, siali trawę na długim odcinku od zajezdni MPK do „Zajazdu Cieplickiego”.

Czwarta grupa pracowników, członków partii i bezpartyjnych pracowała w zakładzie, ulepszczać go oraz pomagając w pracach produkcyjnych. W tym czynie brali udział pracownicy straży pożarnej i przemysłowej.

Wszyscy pracowali ofiarnie za co należą się im słowa podziękowania.

Zbigniew Misztal

## Zaproszenie do Sosnowki

Już 8 kwietnia br. jako pierwsza w tym roku wyjechała na czyn społeczny do ośrodka wypoczynku świątecznego w Sosnowcu, Brygada Pracy Socjalistycznej Józefa Klujka z oddziału alkalizacji, której opiekunem jest Władysław Kryca.

Brygada przepracowała 196 godzin przy usuwaniu gruzu koło rotundy i plantowaniu ziemi pod schody, które będą prowadziły do budynku przyszłej kawiarni i restauracji.

Brygada Józefa Klujka wezwała wszystkie brygady do czynu społecznego w Sosnowcu.

Od tego czasu prawie bez przerwy (z wyjątkiem dni nie pogodnych) brygady pracują przy budowie naszego ośrodka.

W. K.



Regularnie przy końcu każdego kwartału, główny specjalista do spraw pracowniczych i dział spraw osobowych, organizują spotkania dyrekcyjnego i samorządu robotniczego z pracownikami zakładu, którzy odchodzą na emeryturę i renty.

Z tej okazji wręczone są odchodzącym pracownikom zakładu dyplomy, nagrody pieniężne i pisma z podzię-

kowaniami za długoletnią, ofiarną pracę a spotkania są pouczającą „godziną wspomnień”.

W pierwszym półroczu br. odszedł z zakładu na emeryturę Waclaw Dębica, długoletni pracownik wytwórni włókien celulozowych, działacz społeczny i partyjny, b. przewodniczący oddziałowej rady robotniczej i zastępca przewodniczącego rady ro-

botniczej przedsiębiorstwa, ostatnio zatrudniony w dziale socjalnym.

Na zdjęciu fragment pożegnania Waclawa Dębica. Dyplom wręcza dyrektor naczelny Stanisław Bogusz, obok stoją I sekretarz KZ PZPR Jerzy Stec i przewodniczący rady zakładowej Edmund Zieliński.

Tekst Sk., zdjęcie J. Chrobak





Jak informowaliśmy w jednym z numerów „Wspólnego Celu”, odbyła się w naszym zakładzie wyjazdowa sesja prezydium rady oddziału wojewódzkiego NOT. Na zdjęciu fragment tego posiedzenia. Od lewej: mgr J. Brzeźniak sekretarz OW NOT, referujący przewodniczący OW NOT mgr inż. M. Łazarewicz, członkowie NOT mgr inż. B. Polewik, mgr L. Piecok z KW PZPR, z prawej: sekretarz KZ PZPR inż. J. Stec oraz członkowie zarządu koła naszego zakładu mgr T. Panaś, mgr inż. H. Grała, inż. P. Matysiak i inż. S. Piotrowski. Fot. Z. Adamski

### Gdy jedziemy na wczasy

(Dokończenie ze str. 1)

Jadąc z Jeleniej Góry nad morze, mając oczy otwarte, wiele można zobaczyć z okna autobusu. I można naocznie przekonać się jak bardzo i jak szybko zmienia się

nasz kraj, jak wypiękniały i nadal pięknieją nasze wsie i miasta, ile przy było nowych, wspaniałych obiektów przemysłowych, budynków, osiedli mieszkaniowych, ile, i jak nowoczesnie, buduje się nasza wieś.

Takie same zresztą spostrzeżenia, zrobić można w każdej podróży. Nie zamykajmy więc oczu, a jeśli warunki na to pozwalają, zwiedzmy po drodze jak najwięcej. Będzie to pierwszy krok w mądrym spędzaniu urlopu, którego model proponujemy.

I jeszcze jeden apel.

U wielu z nas tradycją się stało że w drodze na wczasy, wybieramy się koniecznie... z butelką wódki.

Są gdzieś tam na trasie Jelenia Góra — Ustka stałe miejsce postoju, gdzie się te butelki opróżnia, byle jak, byle przedzi. A kiedy butelek zabraknie, wstępuje się tu i ówdzie, aby uzupełnić braki.

Nie róbcie już tego w tym roku! Najlepiej obserwujcie się świat, gdy oczy nie zamglone, spojrzenie trzeźwe i jasne.

Tylko wtedy nasza lekcja geografii i nauki o Polsce współczesnej, przebiegać będzie bez zakłóceń i przynieść dobre wnioski.

Stefan Karski

### Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 3800 wystawioną dla Wiesława Zuka.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 6078 wystawioną dla Zdzisława Hamulczyka.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 6194 wystawioną dla Heleny Grochowicz.

Unieważnia się zgubioną legitymację szkolną wystawioną dla Małgorzaty Sinkowskiej.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do działu spraw osobowych a legitymacji szkolnej do sekretariatu ZSZ.

### W Przedsiębiorstwie Modernizacji i Remontów

(Dokończenie ze str. 1)

MGR INŻ. T. SZOCIŃSKI: Niestety — nie udało się wykonać wszystkich zadań rzeczowych, ze względu na braki materiałowe. Wykonaliśmy jednak dodatkowe, dość duże prace przy renowacji miejskiego stadionu, który dobrze został przygotowany na przyjęcie kolarzy startujących w XXXI Wyścigu Pokoju.

„WSPÓLNY CEL”: Co należy uważać za najpoważniejsze osiągnięcie kwartału?

MGR INŻ. T. SZOCIŃSKI: To sukces, że plan wykonaliśmy przy nie

pełnym zatrudnieniu wynoszącym tylko 98,1% planowanego.

Osiągnięciem jest również uzupełnienie ciężkiego sprzętu budowlanego, wykonanie w terminie półek rusztowych dla tomaszowskiego Wistomu wartości miliona złotych i filtrów zwirowych dla toruńskiej Elany. Poważnie zaawansowane zostały roboty wykończeniowe przy budowie ośrodka w Sosnowcu.

„WSPÓLNY CEL”: Na jakie trudności napotyka przedsiębiorstwo?

MGR INŻ. T. SZOCIŃSKI: Kłopotów było i jest wiele. Sprawa najtrudniejsza do załatwienia to zaangażowanie odpowiedniej ilości pracowników, specjalistów budowlanych, których brak ciągle odczuwamy, dokuczają nam również braki materiałowe i kłopoty z transportem.

Rozmawiał Zygmunt Arski

### Na wspomnienia fali ...

W ciągu dwudziestu pięciu lat, dość często zmieniała się tytułowa winieta „Wspólnego Celu”.

Autorami wignet naszej gazety byli przeważnie plastycy zakładowi, najczęściej ich zaprojektował Jan Bancewicz. Korzystaliśmy też z propozycji Jana Musiałowskiego i Jerzego Tańskiego.

Aktualną winieta „Wspólnego Celu” opracował inż. Szczepan Sidor z działu konstrukcyjnego.

Zmienialiśmy winiety z różnych względów, szukaliśmy nowych, lepszych rozwiązań, wprowadzaliśmy bardziej czytelne od poprzednich, ale przede wszystkim zużywała się po jakimś czasie klisza i drukarnia domagała się jej zmiany. Bo przecież w ciągu jednego roku, zważywszy, że wydajemy 36 numerów w nakładzie 2.600 egzemplarzy, jedna klisza odbijana jest aż 93.600 razy!



### W oddziale alkalizacji znowu oko w niebezpieczeństwie

24 kwietnia br. miał miejsce wypadek przy pracy w oddziale alkalizacji. Grażyna Dąbrowska aparatura produkcji alkalicelulozy przy końcu zmiany zmywała wodą z węża gumowego jedną z pras.

Po ukończeniu mycia opuściła okulary ochronne na szyję, ale wtedy przypomniała sobie, że należy jeszcze zamknąć zawór ługu sodowego na prasie.

Tą czynność wykonała bez przeszkód, dopiero kiedy odchodziła od maszyny, prysnął ług sodowy i dostał się do jej oka.

Pierwszej pomocy udzieliła Grażynie Dąbrowskiej jej koleżanka, Wanda Surkont.

Dąbrowska nie zgłosiła wypadku przełożonemu, sprawa się wydała dopiero po 19 dniach zwolnienia od pracy z powodu tej kontuzji.

Jest obowiązkiem poszkodowanego, zgłoszenie wypadku przy pracy przełożonemu. Gdy nie pozwala na to stan jego zdrowia, obowiązani są do natychmiastowego zgłoszenia, świadkowie wypadku.

Jak wiemy każda zwłoka w zarejestrowaniu komplikuje działalność komisji powypadkowej, a także wpływa na cenę ewentualnych, przysługujących świadczeń. Opóźnia także w większo

ści przypadków akcją zapobiegawczą. Nie ulega wątpliwości że Grażyna Dąbrowska jest sobie sama winna, gdyż zdjęła okulary ochronne za wcześnie, wtedy kiedy jeszcze nie ukończyła pracy.

O obowiązku chronienia własnych oczu przed zapryskaniem szkodliwymi substancjami pisaliśmy już wiele razy w naszej gazecie, mówi się o tym stale na szkoleniu bhp.

Jest to szczególnie ważne dla pracowników oddziału alkalizacji, gdzie niebezpieczeństwo zachlapania oczu ługiem sodowym zagraża i niestety często się trafia.

Podobne wypadki przy pracy miały tu w przeszłości często miejsce, zawsze były wynikiem nie stosowania okularów ochronnych w pobliżu maszyn, rurociągów i urządzeń.

Zespół badający przyczynę wypadku przy pracy w oddziale alkalizacji postawił wniosek o ukaranie poszkodowanej za nie powiadomienie przełożonego o wypadku, nie przestrzeganie obowiązujących przepisów bhp oraz zalecił ponowne jej przeszkolenie w tym zakresie, szczególnie jeżeli chodzi o stosowanie ochron osobistych.

Ryszard Barański

### Brak odbiorców

(Dokończenie ze str. 1)

Produkcja wkładów do koidry jest dla nas bardzo ociążalną, obecnie od końca ubiegłego roku gremplujemy włókno na własnych maszynach, przedtem musieliśmy wysłać do gremplowania do Kowarskiej Fabryki Dywanów.—

Równocześnie, kierownik oddziału elany, przyznał, że na decyzję spółdzielni w Jaworze wpłynął fakt, że nie pakujemy wkładów do małych opakowań i że nie posiadamy worków firmowych z nadrukiem. Zastrzegł się jednak, że nie ma tylu pracowników, aby mógł to robić we własnym zakresie.

A co na to dział zbytu? Mówi kierownik Jan Szałowicz: — „Oddział elany pakuje wkłady na koidry do worków jutowych w ilościach powyżej 25 kg.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Jeleniej Górze, które pośredniczy w odbiorze włókna na koidry, takich dużych opakowań nie potrzebuje, natomiast chętnie przyjmowało by włókno w foliowych opakowaniach, z nadrukiem po 3 kg, to znaczy o wadze koidry.

Niestety tych spraw jeszcze nie rozwiązano w zakładzie i dlatego są kłopoty ze zbytem.

Ponieważ mamy już 2 tony zapasu w magazynie, szukamy odbior-

ców i będziemy się starali aby włókno to sprzedać w II kwartale.—

Podsumowując wyniki tych dwóch rozmów, można by powiedzieć, że nie ma chyba żadnej niespodzianki i za skoczenia.

Jeżeli ktoś w zakładzie jeszcze myśli, że będziemy wpychali odbiorcom to, co przygotowujemy według własnej najwygodniejszej koncepcji, to się grubo myli.

Ostatecznie jest to produkcja rynkowa, która powinna być robiona z myślą o odbiorcy i według jego zapotrzebowania. Trudno aby odważyć w sklepie włókno i pakować klientowi w papier. To nie te czasy, wymagania dawno wzrosły i klient ma rację, jeżeli żąda wkładu do koidry w przypoitom opakowaniu.

Oczywiście mógłby to robić za nas kto inny.

A czy wtedy wkłady będą naszą produkcją rynkową?

Minister Przemysłu Chemicznego w liście do pracowników resortu, z okazji tegorocznego Dnia Chemika podkreślił, że głównym i najważniejszym zadaniem do zwiększenia produkcji rynkowej. Pewnie że nie o takiej, jak nasza produkcja rynkowa, myślał Minister. Ale skoro innej nie mamy, trzeba dbać i o taką.

Dlatego co najmniej dziwny wyda je się czasem stosunek w naszym zakładzie do tych ważnych chyba spraw...

Zbigniew Adamski

### Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

Czy nie da się coś dla mnie zrobić? Proszę o interwencję w radzie zakładowej.

Joanna Jaroszewicz z oddziału przygotowań wiskozy.—

— „Bardzo dziękuję za pomoc. Otrzymałem wczasy w Ustce z czego się cieszę. Dziękuję. Jaroszewicz.—”

### Jeszcze jeden list z Polic

— „Dodaję swoje „dwa grosze” do artykułu o Bogdanie Zarczyńskim z cyklu „Gdzie są chłopcy z tamtych lat?”.

W roku 1972 w czasie dyskwalifikacji chciał się przenieść do policzkiego Chemika, grającego w lidze okręgowej, razem z Woczną i Sławińskim. Było to za moją sprawą, gdyż byłem wtedy kierownikiem i drużyną Chemika i zależało mi na pokazaniu tujejszym działaczom i kibicom, że piłkarze jeleniogórscy prezentują wyższy poziom niż nasi. Tylko słamażarność działaczy policzkiego, nie pozwoliła na zrealizowanie tych zamierzeń, a szkoda, gdyż Bogdan moim zdaniem, miał wtedy szansę, po zaklimatyzowaniu się w klubie policzkiem, na awans do szczecińskiej Pogoni.

Zyczę mu dzisiaj wiele sukcesów na nowej niwie sportowej! Waldeemar Krauze — Police.—”

### W stołówce

„O chronicznym braku noży w stołówce stołówce, już tyle razy pisano, że nie wypada raz jeszcze o tym sygnalizować. Czy jednak nie udało by się w jakiś sposób przy pomocy tych, którym na sercu powinno leżeć dobro kantsumenta, poprawić w innej stołówkowej sprawie?

Największy chyba ruch panuje w stołówce o godzinie 15, kiedy przybywa większość konsumentów, staje więc kolejka dość długa. A że niektórzy ludzie są koleżeńscy, jeden drugiemu podaje bloczek obiadowy, a ci bez znajomych i krewnych czekają, kiedy uda się im dotrzeć do wydającej obiady, co trwa bardzo długo.

Co lepiej zaproponować? Zbudowanie ścianki uniemożliwiającej podawanie bloczków, czy wprowadzenie zasady, że nie ma podawania bloczków i wydawania dziesięciu posiłków jednej osobie?

Wisłokoziak

### Dobre rady BHP

Często przyczyną wypadku jest nieporządek w miejscu pracy. Łatwo bowiem potknąć się o przedmiot leżący na podłodze, pośliznąć na mokrej, brudnej lub zatłuszczonej podłodze, uderzyć o źle ułożone przedmioty lub w niewłaściwym miejscu, skaleczyć o wystające gwoździe, haki itp. Jeżeli nie utrzymujemy porządku i ładu w swoim oddziale, narażamy się na wypadek bardziej niż inni, utrzymanie porządku zmniejsza możliwość wypadku przy pracy.

Dlatego trzeba przyzwyczajać się do porządku, trzeba samemu dawać dobry przykład, zwracać uwagę innym, którzy do utrzymania porządku jeszcze nie przywykli.

Chociaż w czasie produkcji nie da się uniknąć zaśmiecenia pomieszczeń, bo jak się mówi: gdzie drwa rąbą, wióry leżą, ale po zakończeniu każdej pracy i po zakończeniu każdej zmiany, odpady powinny znaleźć się w pojemniku, a śmieci powinny być uprzątnięte. A poza tym porządek i czystość, to realizacja zasady: wszystko na swoim miejscu.



### GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wen. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy. Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar. Stanisław Borzecki, Roman Matecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa



— „Jadwiga Olszewska opowiadała, że Ponomariew przyszedł tylko dwa czy trzy razy na ulicę Złotą, oczywiście z zachowaniem wszelkich ostrożności, raz w kapeluszu i płaszczu narzuconym na mundur... Rozpływał się w pochwałach dla „baryszni” (Marii). Potem dla większego bezpieczeństwa, spotykał się w różnych miejscach z matką Archanhielskiej pułkownikową Buculo i kuzynką (obie były Rosjankami). Za ich pośrednictwem dostarczał jej z więzienia grypsy, a zabierał od nas kartki. Nie zawsze chciał przyjmować pieniądze, gdy mu je wtykano. Mam wrażenie, że i bez zapłaty oddawałby naszym więźniom niebezpieczne usługi. Nawet nie z ideowych czy politycznych pobudek... Po prostu lubił ich, podziwiał i chętnie pomagał. Sam był bardzo sympatyczny, budził zaufanie. Miał taką szczerą, otwartą i pogodną naturę. Lubiliśmy go. Jednakże pod koniec listopada 1886 zgubił przed celą 63, w której siedziały Bohuszewiczówna i Felsenhardtówna, liścik od Leonarda Frenkla, uwiecznionego w celi 52. Kartkę znalazł żandarm Muzłanow i przekazał ją Fursie.—”

Książka pt. „Kościuszkowska prawniczka” Dionizy Wawrzykowskiej — Wierciachowej, której fragment przytoczyliśmy, opisuje dzieje najbardziej polskiej socjal-rewolucyjnej partii „Proletariat”, wśród których uwagę zwraca postać młodej, zaledwie dziewiętnastoletniej Marii Bohuszewiczówny, na starszej z czterech po jej siostrach prawniczek Tadeusza Kościuszki.

Książkę wypożyczyć można w związkowej bibliotece beletrystycznej.

mS.

Advertisement for 'Wspólny Cel' newspaper, featuring the title and publication details.

Advertisement for 'Wspólny CEL' newspaper, featuring the title and publication details.



Nasi korespondenci i czytelnicy piszą

**Wątpię w pozytywne wyniki**

— „Redakcja — jak można domyśleć się z tego co już napisano w gazecie — wiele spodziewa się po tak zwanym „Pucharze Dyrektora”, który ufundowany został dla kierownika, który najlepiej będzie w roku 1978 współpracował z gazetą i z własnej inicjatywy informował na łamach „Wspólnego Celu” o sprawach swojego oddziału, działu czy wytwórni. Nie wiem czy współzawodnictwo to

już się zaczęło, ale mam wątpliwości czy w aktualnej sytuacji w naszym zakładzie, przyniesie jakieś pozytywne wyniki. Skoro są jeszcze tacy mistrzowie, którzy wątpią czy należy informować korespondenta gazety czy nie, jak to miało miejsce w oddziale celulozy, o czym pisał „Wspólny Cel”, dużo jeszcze wody popłynie w Bobrze zanim informowanie i odpowiadanie na krytykę stanie się regułą. Myślę, że należy oczekiwać odpowiedzi w gazecie, kierownictwa oddziału celulozy, jakie kroki podjęto aby było lepiej.

Seweryn Krajewski.—”

**Więcej o produkcji**

— „O czym powinienem więcej pisać „Wspólny Cel”? Moim zdaniem dobrze będzie jeżeli będzie ukazywało się więcej wiadomości o sprawach produkcyjnych.

Myślę, że dobrze się stanie, kiedy

częściej będą pisali do gazety kierownicy, od których dotychczas przeważnie słyszę uwagi krytyczne o gazecie.

Niech sami spróbują wypełnić lukę, w informacjach produkcyjnych. Wpłyń to na pewno korzystnie na treść „Wspólnego Celu”

Stefan Krycki.—”

**Konkurs XXV — kupon piąty**

Wypełnione kupony naszego jubileuszowego konkursu napływają, każdy jeszcze ma szansę na zakwalifikowanie się do jego finału, przeto zachęcamy raz jeszcze czytelników „Wspólnego Celu”: wypełniajcie kupony i przekazujcie je redakcji!

Tak jak poprzednio zamieszczamy dzisiaj trzy pytania i kilka odpowiedzi na każde z nich. Wśród tych odpowiedzi jest tylko jedna odpowiedź trafna, na każde z pytań. Należy skreślić odpowiedzi złe, ku pon zaopatrzyć własnym imieniem i nazwiskiem i wrzucić do skrzynki na listy na drzwiach redakcji.

Za każdą trafną odpowiedź otrzymuje się 10 pkt. Sześciu czytelników, którzy zdobędą największą ilość punktów, zakwalifikuje się do finału, którym będzie zgaduj-zgadula na tematy gazety i zakładu, która odbędzie się w Klubie „Kwadrat”.

Dla uczestników finałów, jak zwykle w naszych konkursach przewidziane są cenne nagrody.

**KUPON PIĄTY:**

**PYTANIE XIII:**

Ilu dyplomowanych mistrzów jest w naszym zakładzie?  
60, 70, 80

**PYTANIE XIV:**

Kto jest przewodniczącym Zarządu Zakładowego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w naszym zakładzie?

Krzysztof Paul, Janusz Ogórek, Zbigniew Rasiewicz?

**PYTANIE XV:**

Kto jest przewodniczącym zakładowej komisji współzawodnictwa pracy w naszym zakładzie?

mgr inż. Henryk Grała, Jerzy Falborski, mgr Tadeusz Panaś (niepotrzebne skreślić)

**Kupon wypełnił:**

z oddziału:

**Pytania i odpowiedzi na temat wynalazczości**

— W JAKIM TERMINIE ZAKŁAD POWINIEN DOKONAĆ OCENY PROJEKTU WYNALAZCZEGO I KTO ORAZ W JAKICH PRZYPADKACH MOŻE TERMIN TEN PRZEDŁUŻYĆ?

— Jednostka gospodarki społecznej w której został zgłoszony projekt wynalazczy, jest zobowiązana ocenić przydatność projektu i podjąć decyzję o jego przyjęciu do stosowania lub nie przyjęciu, w terminie dwóch miesięcy od daty zgłoszenia projektu.

W przypadku, gdy projekt wymaga przeprowadzenia prób, badań (np. wykonawstwa modeli, prototypów, pomiarów, ekspertyz), jednostka gospodarki społecznej dokonująca oceny projektu może przedłużyć dwu miesięczny termin, ale wymaga to uzgodnienia z radą zakładową oraz

doręczenia twórcy projektu, pisemnego zawiadomienia w tej sprawie. Postanowienie powinno zawierać uzasadnienie przedłużenia terminu i ustalać datę dokonania oceny.

— W JAKIM TERMINIE I OD KIEDY LICZONYM ORAZ DO KOGO MOŻE ODWOŁYWAĆ SIĘ TWÓRCA PRACOWNICZEGO PROJEKTU WYNALAZCZEGO?

— Twórca pracowniczego projektu wynalazczego ma prawo odwołać się od decyzji jednostki gospodarki społecznej, odmawiającej przyjęcia do stosowania w całości lub w części zgłoszony projekt, do jednostki nadrzędnej (zjednoczenia). Odwołanie powinno być wniesione w formie pisemnej w ciągu 14 dni od daty doręczenia decyzji, za pośrednictwem jednostki, która tę decyzję wydała.

Od wielu lat nasz zakład opiekuje się szkołą podstawową nr. 10 im. M. Curie Skłodowskiej w Jeleniej Górze. Patronat polega na udzielaniu pomocy materialnej w zakresie wyposażenia pracowni i sal dydaktycznych w sprzęt i pomoce naukowe, na współpracy kierownictwa i samorządu zakładu z kierownictwem szkoły. Na zdjęciu fragment niedawnej wizyty komitetu opiekuńczego w jednej z klas szkoły.

zdjęcie Z. Adamski



**Nasze wczasy (1)**

**Na pierwszym planie Ustka**

W tym roku spędzi wczasy w zakładowym ośrodku wczasów rodzinnych w Ustce 840 pracowników naszego zakładu i członków ich rodzin, oraz 360 osób z innych zakładów.

Będzie łącznie osiem dwutygodniowych turnusów, to znaczy o jeden turnus więcej niż w roku ubiegłym. Będziemy dysponowali 33 domkami campingowymi trzyosobowymi i 26 domkami dwuosobowymi.

A oto terminy turnusów wczasowych: I — 30 maja — 13 czerwca, II — 14—27 czerwca, III — 28 czerwca — 11 lipca, IV — 12—25 lipca, V — 26 lipca — 7 sierpnia, VI — 8—22 sierpnia, VII — 23 sierpnia — 5 września, VIII — 6—19 września.

Przejazd w obydwie strony autokarami: jeltcem z przyczepą i sanem.

Koszt przejazdu 220 zł od osoby, jeżeli pracownik nie korzystał z ulgowego przejazdu pociągiem w tym roku, płaci 110 zł. Opłata za wczasy w Ustce, jak już informowaliśmy — zgodnie z nowo obowiązującym cennikiem świadczeń socjalnych wynosi 25 proc. miesięcznego dochodu na osobę w rodzinie, jednak nie mniej niż 300 zł i nie więcej niż 1.500 zł.

Pełna odpłatność za wczasy w sezonie, za turnus w domku trzyosobowym 2.000 zł, w domku dwuosobowym 2.200 zł, po sezonie 1.600 i 1.800 zł. Tak jak w latach poprzednich, rozprawdaniem skierowań na wczasy zajmują się związkowe rady oddziałowe.

Ustka jako miejscowość wczasowa staje się coraz atrakcyjniejsza. Piękna plaża, moło, promenada wzdłuż wybrzeża, ładny park, zwiedzanie portu rybackiego, to jej główne atrakcje.

Ciągle jednak martwi miłośników tego wczasowiska, zły stan naszego

ośrodka wczasowego i jego niepewna przyszłość.

Od wielu lat nie, albo bardzo mało się zmieniło, tymczasem miasto ma coraz większe aspiracje a trzeba przyznać, że nasze stare, mocno już wysłużone domki campingowe nie przysparzają uroku Ustce. Po prostu miasto chętnie przejmie teren naszego ośrodka, jeżeli nie będziemy go odnawiali i dbali nieco więcej niż obecnie.

Tak więc — jak już od wielu lat — wszelkie rozważania o przyszłości Ustki kończą się pesymistycznie. Co będzie za rok?

Czas najwyższy coś postanowić, co pozwoliło by na optymistyczniejsze wnioski.

Zbigniew Adamski



**Racjonalizator inż. Henryk Wysocki**

Czy trudno zostać racjonalizatorem? Ci, którzy mają już na swoim koncie w naszym zakładzie wiele projektów racjonalizatorskich uważają, że wystarczy dobrze obserwować pracę maszyn i urządzeń i myśleć.

Wtedy łatwo coś zaproponować dla udoskonalenia ich działania i poprawy warunków pracy ludzi, którzy przy tych maszynach i urządzeniach pracują. A gdy ktoś, raz coś proponuje, nie przestaje myśleć i proponować: zostaje racjonalizatorem na zawsze.

Inż. Henryk Wysocki w ciągu dwudziestu ośmiu lat pracy w Celwiskowie złożył 15 projektów wynalazczych.

**PIERWSZY PROJEKT:**

Nad pierwszym projektem Henryk Wysocki pracował wspólnie z Tadeuszem Sitowskim i Piotrem Paprzyckim. Jego realizacja pozwoliła na zdalne załączenie odłączników napędem pneumatycznym, dzięki czemu wyeliminowane zostało niebezpieczeństwo ewentualnego porażenia prądem w czasie manipulacji przełącznikami. Projekt nazywał się: przebudowa elektrozaworów do odłączników w rozdzielni głównej.

**NAJCENNIJSZY PROJEKT:**

Za najbardziej cenny ze swoich

projektów racjonalizatorskich Henryk Wysocki uważa modernizację rozdzielni potrzeb własnych niskiego napięcia. Zastosowanie tego projektu wyeliminowało częste naprawy rozdzielni, zwiększyło bezpieczeństwo pracy w czasie remontów i konserwacji, umożliwiło prawidłowe rozliczanie energii elektrycznej i pozwoliło na wybudowanie pomieszczenia rozdzielni.

**OSTATNI PROJEKT:**

Ostatni projekt nie został jeszcze zrealizowany z powodów tak zasadniczych, jak brak kabla. Jego zastosowanie uprości układ zasilania silników, zwiększy pewność pracy, wobec zmniejszenia ilości eksploatowanych urządzeń, uzyskane zostaną oszczędności w pracach konserwacyjno-remntowych.

Nazwa projektu: modernizacja zasilania silników 6 kV w hali maszyn pomocniczych. Oczywiście, chociaż jest to w tej chwili ostatni projekt racjonalizatorski inż. Henryka Wysockiego, niedługo takim pozostanie. Stałe obserwowanie pracy urządzeń podległych wydziałowi elektrycznemu w naszym zakładzie, dążność do udoskonalenia ich działania i stworzenia jak najlepszych warunków pracy załodze, przyniosą nowe projekty.

Marian Kotlarek

**To nie bajki**

**Osiem, kiedyś nowych, drzwi**

Między zakładowym parkanem a budynkiem zajmowanym przez „Lambdę”, leży na wolnym powietrzu osiem sztuk dużych, metalowych drzwi. Kiedyś zostały położone tutaj nowe. Dzisiaj już mocno zardzewiały, korozja postępuje:

W czasie deszczów, dość częstych tego roku, tworzą się na nich duże kałuże wody.

Szukamy właściciela!

Bardzo czekamy na krótką choćby wiadomość; kto tak niszczy nasze wspólne dobro?!

**ROZMAIŁOŚCI NIECOCIŃKI CIOCIŃKI**

**OPOWIASTKI SPOD CIEMNEJ GWIAZDKI**

27 maja br. po godzinie osiemnastej, dwóch nie rozpoznanych pracowników próbowało przetrząsnąć przez zakładowy parkan, obok dużego kominu, grzejnik elektryczny.

Kiedy zbliżał się strażnik, domniemani złodzieje zakładowego mienia, porzucili grzejnik i zbiegli. Grzejnik jest do odebrania w straży przemysłowej.

zet.

**SPRAWKI SPOD KARAFKI**

25 maja br. pracownik transportu Bogusław Chudzio o godzinie 22 był „w stanie nieważkości”.

Został wyprowadzony z zakładu, bo nie nadawał się do pracy. I całe szczęście, że ten jego stan został wcześniej zauważony, gdyż jest kierowcą ciągnika i gorzej dzień by mógł się zakończyć, dla niego i przechodniów!

Az.

**NASZE ZWYCZAJE (ZŁE)**

Żeby nawet nie wiem jak, ktoś spieszył się do pracy, zawsze najprostsza i najłatwiejsza droga prowadzi przez portiernię. Jednak mimo to, od czasu do czasu, ktoś próbuje rzekomo skrócić tą drogę, przez zakładowy parkan.

18 maja br. tędy spieszył się do pracy Wacław Bocheński pracownik oddziału stacji kwasów.

Dlaczego? — sprawa się wyjaśni, kiedy powiemy, że był nietrzeźwy.

**CZYTAJCIE PRASĘ!**

Czytajcie prasę, ale na jej zakupienie nie traciecie zbyt wiele czasu!

Jak informuje nas straż przemysłowa, ostatnio wielki kłopot jest z pracownikami, którzy całymi gromadami próbują rano wyjść z zakładu, aby kupić sobie najnowszą gazetę.

Aby nie przyczynić się do zmniejszenia czytelnictwa prasy, straż przemysłowa proponuje, aby z jednego oddziału nie wychodziło rano w tej sprawie z zakładu więcej, a tylko jeden pracownik, który kupowałby gazetę dla pracowników całego oddziału, na pisemne zezwolenie kierownika. Dlaczego wcześniej ktoś nie wpadł na taki pomysł w oddziałach?

dm.

**DLA PORZĄDKU**

Aby korzystać z zakładowych parkingów, trzeba wypełnić odpowiedni formularz, o pojedździe zgodnie z regulaminem tegoż parkingu. Przypominamy o tym obowiązku wszystkim, którzy mają zamiar z nich skorzystać!

**WCZASOWE WIADOMOŚCI**

Wyjechali już na turnusy wczasów, pierwsi urlopowicze, jeżeli słońce dopisuje, być może opalają się już nad morzem

Jak spędzają tam czas? Jak przygotowane zostały ośrodki? Co nowego w miejscowościach wczasowych? Czy Ustka znowu piękniejsza?

Czekamy na odpowiedzi na te pytania, w kartkach i listach z wczasów, których spodziewamy się już wkrótce!

Fiszcie do nas o wszystkim co was na wczasach zainteresowało! Będzie to materiał do specjalnej rubryki: **WIADOMOŚCI Z WCZASÓW**, którą chcemy już od najbliższego numeru stale prowadzić!

Ks.

**MARNOTRAWSTWO**

Czy mogą do czegoś się jeszcze przydać całe bele karbowanego papieru i sterty worków papierowych? Ci którzy wyrzucają je na zakładowe wysypisko, sądzą chyba, że nie. My myślimy że to makulatura, która powinna znaleźć jeszcze jakiś sposób zagospodarowania.

Tymczasem na śmietniku przesypanych są one regularnie śmieciami a jest tego sporo, bo jak twierdzą fachowcy, około trzy wagony! Tam też porzucono i skazano na zniszczenie beczki metalowe. Też na nic się nie przydadzą?

Az.



Fot. Z. Adamski



# WIADOMOŚCI SPORTOWE



## W tym sezonie na pewno awansu już nie będzie

Przed rozpoczęciem wiosennej rundy rozgrywek, trener mgr Jerzy Olearnik zakładał jako plan minimum dla piłkarzy Karkonoszy, uzyskanie takiej samej ilości punktów, jak w jesieni. Życzenia kibiców wybiegały znacznie dalej. Liczono że nasza drużyna wejdzie do ścisłej czołówki w tabeli i będzie się liczyła w ostatecznej rywalizacji o pierwsze miejsce i drugą ligę.

Niestety — zespół wiosną gra słabiej i były takie okresy, kiedy wydawało się, że nasi piłkarze zamiast walczyć o pierwsze miejsce, będą musieli ratować się przed strefą spadkową. Wprawdzie do tej drugiej ostateczności nie doszło, ale dość da-

leko do ścisłej czołówki. Sygnałem ostrzegawczym było spotkanie z Zagłębiem w Lubinie przegrane 0:3.

W meczu tym Karkonosze grały w składzie: Należyty — Jończy, Kowal, Stefańczyk, Sakowicz — Borkowski, Dutka, Miśkiewicz — Kocniowski, Plata, Janigacz. Po przerwie w miejsce Miśkiewicza wszedł Warzyński a za Platę Zebrak.

W tej samej kolejce rozgrywek Lechia Piechowice zwyciężyła 2:1 Stal z Nysy, Metal Kluczbork pokonał lidera tabeli Unię Racibórz 2:0, Bielańka zremisowała 0:0 ze Stalą w Brzegu, Miedź Legnica pokonała 1:0 Polonię z Leszna, Kryształ Stronie Śląskie przegrał 0:2 ze Śląskiem Ib

a Odra Wrocław pokonała 2:1 Chrobrego Głogów.

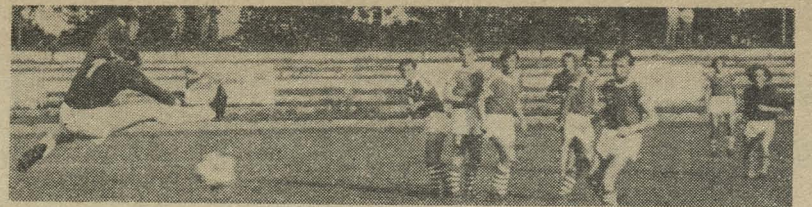
Po dużej przegranej z Zagłębiem w Lubinie przyszła przyjemna niespodzianka, w postaci wysokiego zwycięstwa piłkarzy Karkonoszy 4:1 ze Śląskiem Ib w Jeleniej Górze. Mecz toczył się cały czas pod znakiem przewagi naszych piłkarzy, najpracowitszym zawodnikiem na boisku był Kocniowski, bramki dla Karkonoszy strzelili: Janigacz 2, Dutka i Benke po 1. Nasz zespół grał w składzie: Wiedecki — Jończy, Kowal, Stefańczyk, Sakowicz — Dutka, Kocniowski, Borkowski — Benke, Zebrak, Janigacz. Po przerwie Zebrak zastąpił Ignatowicz.

W pozostałych meczach 22 kolejki padły następujące wyniki. Kryształ Stronie Śl. — Lechia Piechowice 3:0, Bielańka — Zagłębie Lubin 0:0, Unia Racibórz — Odra Wrocław 2:0, Chrobry Głogów — Stal Brzeg 0:3, Stal Nysa — Miedź Legnica 0:1, Polonia Leszno — Metal Kluczbork 2:1.

Już w piątek wyjechali piłkarze Karkonoszy na kolejny mecz z Bielańką i dwa dni zatrzymali się w ośrodku sportowym w Sulistrowicach.

W Bielawie mecz cały czas toczył się przy przewadze naszej jedenastki, ale zwycięska bramka padła dopiero w 87 minucie.

Strzeła Borkowski, zmienił kierunek piłki do siatki Janigacz. Zespół grał w składzie: Należyty — Jończy, Kowal, Stefańczyk, Sakowicz — Dutka, Kocniowski, Borkowski — Ignatowicz, Benke, Janigacz.



W drugiej połowie w miejsce Kocniowskiego wszedł Charko.

W meczach tej kolejki Zagłębie Lubin pokonało 4:0 Chrobrego Głogów, Stal Brzeg zwyciężyła 4:3 Unię Racibórz, Odra wygrała 4:1 z Polonią Leszno a Metal Kluczbork 5:2 ze Stalą Nysa. Miedź Legnica uzyskała zwycięstwo 1:0 z Kryształem Stronie a rezerwa Śląska remis 0:0 z Lechią w Piechowicach.

Po 23 kolejce rozgrywek (tylko Kryształ i Polonia po 22) tabela przedstawia się następująco:

1. Zagłębie Lubin	32-33:16
2. Unia Racibórz	29-32:22
3. Stal Brzeg	29-30:20
4. Metal Kluczbork	26-36:30
5. Karkonosze	25-30:22
6. Lechia Piechowice	25-17:16
7. Bielańka	23-19:18
8. Miedź Legnica	21-20:18
9. Odra Wrocław	21-21:23
10. Chrobry Głogów	19-17:24
11. Śląsk Ib Wrocław	19-21:31
12. Kryształ Stronie Śl.	18-18:22
13. Polonia Leszno	17-16:30
14. Stal Nysa	14-21:39

Nadal dobrze spisuje się zespół rezerwy Karkonoszy, który ma już zapewniony awans do klasy wojewódzkiej. Wprawdzie w spotkaniu z Piastem w Bolkowie uzyskał on tylko remis 1:1 ale w kolejnych spotkaniach pokonał naprzód wysoko 8:2 Pogoń Wleń a potem rozgromił 12:3 LKS Miłków.

W dwóch pierwszych spotkaniach Karkonosze — Ib grały w składzie: Kaczka — Okoń, Kulawinek, Wawrzyński, Bosiacki — Zarczyński, Ignatowicz, Falborski — Należyty, Niestor, Miśkiewicz. Bramki strzelili: w Bolkowie Zarczyński we Wleńiu Niestor i Miśkiewicz po 2, Należyty 1.

W Miłkowie Karkonosze Ib grały w składzie: Kaczka — Bosiacki, Kulawinek, Okoń, Gajlewicz — Wawrzyński, Falborski, Zarczyński — Niestor, Zebrak, Miśkiewicz. Bramki strzelili: Zarczyński — 7, Okoń, Miśkiewicz, Niestor, Gajlewicz po 1.

Michał Klonowicz



Marzenia kibiców o drugiej lidze w tym roku się nie spełniły. Fot. archiwum

## PRZEPISY DLA TWOJEJ KUCHNI tanie - smaczne - zdrowe

MARIA SAFAL POLECA:

### PASTĘ Z RYBY Z BIAŁYM SEREM

Puszka konserwy rybnej w oleju, 15 dkg sera twarogowego, dwie młde cebulki ze szczypiorkiem, pieprz, sól.

Ser rozetrzeć dokładnie z olejem z konserwy. Rybę rozdrobnić widelcem, dodać do masy twarogowej. Cebulę oczyścić, opłukać, drobno posiekać wraz ze szczypiorkiem. Wszystkie składniki połączyć ze sobą, wymieszać, doprawić do smaku solą i pieprzem.

### PASTĘ Z PASZTETU RYBNEGO

Puszka pasztetu rybnego, dwa żółtka ugotowane na twardo, łyżka oleju sojowego, łyżeczka musztardy, 2 łyżki posiekanej szczypiorku, sól i pieprz.

Żółtka jaj rozetrzeć w miseczce, dodać pasztet, olej, zieleninę, dopra-

wić do smaku solą i pieprzem, dokładnie wymieszać. Przygotowaną pastę smarować kromki chleba już bez dodatku masła.

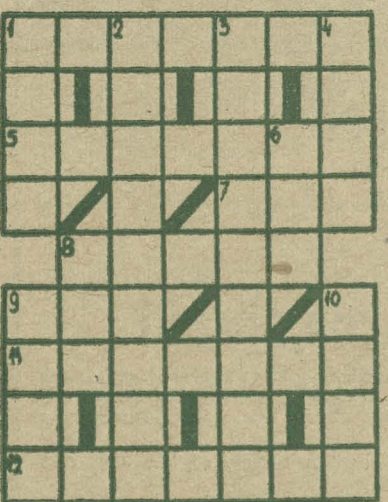
### SALATKĘ Z ZIELONĄ PIETRUSZKĄ I JAJKAMI

3-4 jaja, pęczek zielonej pietruszki, pół puszki groszku konserwowego, 3 łyżki majonezu, 2 łyżki oleju sałatkowego, musztarda, sól, pieprz do smaku.

Jajka umyć i ugotować na twardo z dodatkiem soli, ostudzić i posiekać w kosteczkę. Pietruszkę opłukać, przebrać, usunąć zwidłe listki i drobniutko posiekać. Połączyć rozdrobnione jaja z zielonym groszkiem i częścią pietruszki, natychmiast wymieszać z olejem. Dodać musztardę, doprawić do smaku solą i pieprzem, znów wymieszać. Salatkę po wierzchu posiekać majonezem i posypać pozostałą pietruszką.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 20 czerwca br.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.



## ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD RED. J. NAWOJSKIEGO

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 12:

Hasło: święto klasy robotniczej. Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania bon książkowy wylosował Adam Mularczyk.

### ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO:

1. podstawowa część matematyki, 5. ma dużo nóg, 7. zreszta inżynierów i techników, 8. pysk, 9. ptak śpiewający, 11. domek w ogródku, 12. pięta, okowy.

PIONOWO:

1. niechęć, uraza, 2. na eleganckie futro, 3. jasnowłosa piękność, 4. kamień półszlachetny, 6. eks-kolonia portugalska w Indiach, 8. gramodrobina, 9. obowiązkowy dla motocyklisty, 10. koń maści czarnej z polyskiem.

## PTTK NA TURYSTYCZNYM SZLAKU

Nr 6 (235)

Czerwiec 1978 r.

Rok XVII

## XXIII Centralny Rajd i Zlot Turystów Zmotoryzowanych PTTK

Na zlecenie Zarządu Głównego PTTK — Komisja Turystyki Motorowej Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Jeleniej Górze, organizuje w dniach 6-8 lipca br. XXIII Centralny Rajd i Zlot Turystów Zmotoryzowanych.

Celem imprezy jest zapoznanie uczestników z osiągnięciami gospodarczymi, historią i pięknem ziemi jeleniogórskiej, nawiązanie i umocnienie przyjaźielskich kontaktów między turystami zmotoryzowanymi, propagowanie turystyki motorowej i kultury zachowania się na szlakach turystycznych.

Rajd składa się z dwóch części. W pierwszej, uczestnicy będą mieli zadanie dojazdu wybranymi trasami z dowolnej miejscowości kraju, do punktów kontrolnych, których będzie trzy: w Bolesławcu, Jeleniej Górze i Lwówku. Dokładniejsza lokalizacja zostanie określona w potwierdzeniach przyjęcia uczestników na rajd. W punktach kontrolnych uczestnicy rajdu otrzymają opis trasy dojazdowej na metę rajdu, oraz zadania do wykonania na trasie. Właśnie drugą częścią rajdu będzie przejazd z punktów kontrolnych na metę, wyznaczonymi przez organizatora trasami.

Za wykonanie poszczególnych zadań na wyznaczonej przez organizatorów trasie, w punktacji załóg przyznawane będą następujące punkty:

— za znalezienie 3 obiektów według dostarczonych zdjęć i prawidłowy opis, za każdy obiekt 10 pkt,

— za odpowiedź na 3 pytania z przepisów kodeksu drogowego — za 1 prawidłową odpowiedź 5 pkt,

— w konkursie strzelania z łuku — 3 strzały — zalicza się liczbę punktów najlepszego strzału.

Oprócz tego uczestnicy rajdu mogą uzyskać punkty dodatkowe za:

— terminowe przesłanie zgłoszenia wraz z wpisowym — 3 pkt,

— książeczki MOT z wpisem i pot-

wierdzeniem trasy dojazdowej na metę rajdu 10 pkt,

— zgłoszenie się w terminie na punkty kontrolny 5 pkt,

— zgłoszenie się w terminie na mecie — 5 pkt,

— posiadanie znaku rajdu 5 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej zwycięży ta załoga, która uzyska największą ilość punktów w konkurencjach wymienionych, w przypadku równej ilości, przeprowadzona zostanie dogrywka w tematyce krajoznawczej lub ze strzelania z łuku.

W klasyfikacji klubowej brane będą pod uwagę wyniki najlepszych.

Uczestnicy rajdu otrzymują plakietkę metalową — kierowca, znaczek pamiątkowy — każdy uczestnik, miejsce na biwaku (uczestnicy powinni posiadać własny sprzęt biwakowy), opiekę lekarską na mecie rajdu i zlotu, jednorazowy posiłek oraz ubezpieczenie w dniach 6-8 lipca br. od nieszczęśliwych wypadków.

Przewidziane są również nagrody i dyplomy w klasyfikacji indywidualnej od I do X miejsca i w klubowej od I do III nagrody i od I — VI dyplomy.

Sk.

Samochody biorące udział w V Zlocie „Wspólnego Celu” przed zamkiem Grodziec.

Fot. archiwum

pisze on do gazety, zamiast przyjść do kierownika, jego zapyta, jemu sprawę przedstawi.

Nawet w rozmowach z redakcją ujawniają się takie poglądy, że korespondent zamiast napisać do „Wspólnego Celu”, powinien meldować się ze sprawą u kierownika.

### Zamiast felietoniku

## Korespondent że brak

Mało jednak który z korespondentów, widąc wierzy w skuteczność interwencji u kierownika, skoro wybiera gazetę.

A bardzo często jest zresztą tak, że do gazety pisze się dopiero wtedy kiedy żadne inne interwencje nie skutkują.

Ze smutnej łączki stosunków: kierownik — korespondent, zasygnalizował nam ktoś jeszcze jeden faktik.

Jeden z naszych korespondentów interweniował w dość można powie dzieć blaż sprawie. W miejscu pracy, brak było dłuższy czas kremu

do rąk dla pracowników a praca szczególnie wymagała, aby ręce pielęgnować.

Korespondent napisał, list przekazał do działu zaopatrzenia a tam, jak na dobry dział przystało (a może akuratnie tak się dostawy zbiegły) sprawę załatwiono „od ręki”.

Korespondent był więc zadowolony, ludzie również, wszyscy chwalił dział zaopatrzenia za szybkość działania, dostało się co nieco i naszej gazecie.

Był tylko jeden niezadowolony: kierownik.

Powiedział o korespondencie: dział — żebrak.

Ze niby to chodzi, wszędzie żebrze i oczywiście psuje opinię doskonale mu oddziałowi.

A my sądzimy, że oddział i tak jest doskonały, że mu to opinii nie ujmuje.

Oczywiście mógł kierownik sam zainteresować wcześniej, wyręczając naszego korespondenta.

Mógł również jego prosić o pomoc.

Może wtedy nie nazwał by go działem — żebrakiem.

Ludwik Stanisławowicz